

Nr 9 (289) wrzesień 2023
10 (290) październik

MIESIĘCZNIK PARAFII WNEBOWZIĘCIA
NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY W KATOWICACH

Rok XXV



pielgrzym

Rozmowy z rodzicami – str. 9

Domowy Kościół – str. 10

Szlakiem włoskich świętych – str. 14

OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- **29 września** – świętych Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała.
 ■ **1 października** – rozpoczynamy miesiąc różańcowy, nabożeństwa o 17⁰⁰.
 ■ **2 października** – wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów.
 ■ **7 października** – wspomnienie NMP Różańcowej.
 ■ **13 października** – ostatnie w tym roku nabożeństwo fatimskie.



21 października uroczyste obchody

40-lecia naszej świątyni
*Msza św. o godz. 12.00,
 po niej spotkanie
 w farskim ogrodzie.*

Pozostałe rocznice to:

*10-lecie posługi proboszcza
 ks. kan. Zbigniewa Koconia*
*25 lat ukazywania się parafialnej
 gazetki „Pielgrzym”*

Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zaprasza na Msze św. z modlitwą wstawieniczą w środy o godz. 19:

- 11 października,
- 8 listopada,
- 13 grudnia.



ZMARLI

Janina Twardowska (S.M. Alina) 1.83,
 ul. Krasińskiego
 Ryszard Nowakowski 1.74, ul. Sowińskiego
 Danuta Wróbel 1.70, ul. Sowińskiego
 Zofia Bukowiecka 1.83, ul. Sikorskiego
 Walentyna Dąbek 1.86, ul. Graniczna
 Wiesław Białozorski 1.76, ul. Sikorskiego
 Waldemar Popławski 1.83, ul. Graniczna
 Józef Mazur 1.74, ul. Graniczna
 Adam Sozański 1.73, ul. Graniczna
 Genowefa Chart-Zienkiewicz 1.81,
 ul. Graniczna
 Teodor Gaida 1.77, ul. Sikorskiego
 Anna Kuc 1.77, ul. Graniczna

Okladka – kapliczka w parafialnym ogrodzie botanicznym Sanktuarium MB Opiekunki Środowska Naturalnego w Mikołowie-Bujakowie, 1.10.2011 r., fot. Beata Urban

DUSZPASTERSTWO

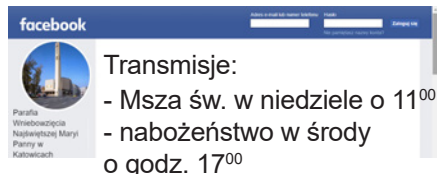
MSZE ŚW. W NASZYM KOŚCIELE:

NIEDZIELA:

o godz. 8, 9³⁰, 11⁰⁰, 12³⁰, 16⁰⁰ i 19⁰⁰

■ **PONIEDZ. - PIĄTEK: 7⁰⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰**

■ **SOBOTA: 8⁰⁰, 12⁰⁰ i 18⁰⁰**



Transmisje:

- Msza św. w niedzielę o 11⁰⁰
- nabożeństwo w środy o godz. 17⁰⁰

Sakrament Chrztu św. i tzw. roczki (I rocznica Chrztu św.) – II niedziela miesiąca na Mszy św. o 12³⁰.

- piątki o godz. 8⁰⁰ dla seniorów,
- Msza św. z udziałem dzieci i w ich intencji – I piątki m-ca o 16³⁰,
- ostatnia środa miesiąca – Msza św. wotywna o św. Józefie w intencji małżeństw.

NABOŻEŃSTWA:

■ Nieszpory niedzielne i świąteczne o godz. 17⁰⁰.

■ **Codziennie od 17⁰⁰ do Mszy wieczornej – różaniec i adoracja Najśw. Sakramentu z okazją do spowiedzi św.** W tym czasie również:

- w środy nowenna do MB Nieustającej Pomocy;
- litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa – I piątek miesiąca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰);
- koronka do Miłosierdzia Bożego – III piątek m-ca (również po Mszy św. o godz. 8⁰⁰).
- Całodzienna adoracja Najśw. Sakramentu – czwartki w kaplicy po Mszy św. o godz. 8 do wieczornej Mszy św.

■ **KANCELARIA PARAFIALNA:**

- poniedziałek – 8³⁰ - 11⁰⁰,
- wtorek – 15⁰⁰ - 17³⁰,
- środa – 8³⁰ - 11⁰⁰,
- czwartek – 15⁰⁰ - 17³⁰,
- piątek – 8³⁰ - 11⁰⁰.

Parafia Wniebowzięcia NMP w Katowicach
40-018 Katowice, ul. Graniczna 26
tel. (32) 255 48 72

Konto: BSK S. A. VII O/Katowice
nr 68 1050 1214 1000 0007 0030 4934

www.graniczna.katowice.pl
poczta@graniczna.katowice.pl

TERMINARZ SPOTKAŃ

ŻYWE RÓŻANIEC

w I sobotę mies. Msza św. o godz. 8.00, po niej 1 cz. Różańca św.

.....

DZIECI MARYI

w soboty o godz. 10.30

.....

MINISTRANCI

w soboty o godz. 9.00

.....

RUCH CZYSTYCH SERC

w piątki o godz. 19.00

.....

RUCH CZYSTYCH SERC MAŁŻEŃSTW

spotkania po ogłoszeniu

.....

PARAFIALNY ZESPÓŁ CARITAS

według potrzeb, po ogłoszeniu

.....

LEGION MARYI

w soboty o godz. 9.00

.....

ODNOWA W DUCHU ŚW.

w środy o 19.00 (pod wieżą)

.....

KOŚCIÓŁ DOMOWY

raz w miesiącu po uzgodnieniu

.....

GRUPA LEKTORÓW

IV czwartek miesiąca o 18.45

.....

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI

spotkania i wyjazdy po ogłoszeniu

.....

GRUPA ŚW. MARTY

w piątki po Mszy św. o godz. 8.00

.....

APOSTOLAT MODLITWY SENIORA

w piątki Msza św. o godz. 8.00,

po niej spotkanie

.....

MEŃCZYŃNI ŚW. JÓZEFA

spotkania po ogłoszeniu

.....

APOSTOLAT MB PIELGRZYMUJĄCEJ

w Ruchu Szensztackim

w III środę miesiąca różaniec o 17.00,

Msza św. o 18.00 i spotkanie

.....

Spotkania w salkach na I piętrze domu katechet.



MIESIĘCZNIK PARAFIALNY

Redaguje Zespół: *ks. Zbigniew Kocół, Wanda Niedziela, Beata Urban*

Współpraca: *Helena Hrapkiewicz, Maria Krawczyk, Katarzyna Sosnecka, Dorota i Andrzej Klukowsy, Janek Gajda*

Wydaje Parafia WNMP w Katowicach

e-mail: pielgrzymwnmp@interia.pl

Druk: ART-TECH Katowice



Słowo Proboszcza

Drodzy Czytelnicy Pielgrzyma!

Okres wakacyjnego wypoczynku i urlopów dobiegł końca, a my wraz z nastaniem września, pełni nowych sił i chęci do pracy, rozpoczęliśmy nowy rok duszpasterski. Wdzięczni jesteśmy Panu Bogu za czas wakacyjnego „resetu”, a także za dar przeżytego w sierpniu odpustu parafialnego, który każdego roku gromadzi wokół Maryi Wniebowziętej wielu naszych parafian i gości. Dziękuję z serca wszystkim, którzy w tym roku włączyli się w przygotowania odpustowe i zadbali zarówno o godną i piękną oprawę liturgiczną uroczystości, jak i o miłe i smaczne spotkanie w naszym ogrodzie na odpustowej kawie. Szczególne podziękowania kieruję do księdza Tomasza, który czuwał nad ministrantami i dbał o to, by dzień świąteczny oraz poprzedzający go wieczór Zaśnięcia Matki Bożej miały właściwą oprawę. Dziękuję także Paniom sprzątającym kościół, które zadbały o czystość naszej świątyni, służbie liturgicznej, Pani kwiaciarce, która w tym roku przygotowała piękne wiązanek kwiatowe, księżom modlącym się w tym dniu razem z nami, a zwłaszcza ks. Ireneuszowi, który głosił Słowo Boże. Dziękuję ofiarodawcom i każdemu, kto w tym dniu chciał być z nami w tej świątyni tak szczególnie otoczonej opieką Maryi Wniebowziętej.

Tak się też pięknie złożyło, że w kolejne święto Matki Bożej – Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września) rozpoczęliśmy oficjalnie rok formacyjny i katechetyczny. W trakcie Mszy św. o godz. 16.30 zostały poświęcone dziecięce plecaki, a dzieci weszły w nowy rok szkolny umocnione Bożym błogosławieństwem. Na Mszy św. o godz. 18.00 zebrał się przedstawiciele wszystkich grup istniejących w naszej parafii, by w specjalnym obrzędzie rozesłania rozpocząć z Bożą pomocą kolejne miesiące formacji. Po Mszy św. radowaliśmy się dalej wspólnie spędzonym czasem, snując plany tegorocznych spotkań i czekających nas wydarzeń.

Po wakacyjnej przerwie powróciła też chęć i potrzeba ze strony wiernych, by w każdy czwartek adorować w kaplicy Najświętszy Sakrament. Dzięki temu, że zgłosiło się już parę

osób, możemy wspólnie gromadzić się na cotygodniowej modlitwie. Jestem wdzięczny parafianom, którzy deklarują swoją obecność na adoracji w poszczególnych godzinach dnia.

Wspominając o modlitwie, chcę też zachęcić do modlitwy różańcowej, która w naszej parafii jest prowadzona codziennie o godz. 17.00. Jak zawsze w zakrystii znajduje się lista, na którą mogą wpisywać się osoby i grupy parafialne, pragnące prowadzić tę modlitwę i modlić się razem z Matką Bożą. Inicjatywa wydaje się o tyle ważna, że zbliża się październik, miesiąc poświęcony tej szczególnie ważnej dla nas modlitwie.

Także w duchu modlitwy trwają przygotowania do uroczystości 40-lecia istnienia naszego kościoła, którą chcemy przeżyć w sobotę 21 października. Szczegółowy program zostanie podany wkrótce, ale już teraz, Drodzy Parafianie, zachęcam Was do modlitwy, ale też do pomocy w przygotowaniu tego wydarzenia.

Modlitwą też otaczamy ks. Bartosza, który na mocy dekretu abp. Adriana od 1 października rozpoczyna posługę w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piasku. Bardzo dziękujemy mu za 9-letni wkład w budowanie naszej wspólnoty parafialnej, za dar obecności, modlitwy, za okazywaną w różny sposób pomoc i za świadectwo kapłańskiego życia. Życzymy ks. Bartoszowi światła Ducha Świętego i opieki Matki Bożej na dalszej drodze kapłańskiego powołania.

W tym miesiącu również żegnamy siostrę Avelinę, która przez kilka ostatnich lat była przełożoną miejscowej wspólnoty Sióstr Maryi Niepokalanej. Dziękując Siostrze za dar modlitwy z nami i w intencjach naszej parafii, życzymy jej opieki Niepokalanej Patronki i św. Józefa na nowej placówce w Rzymie.

Chciałbym też kolejny raz podziękować ofiarnym parafianom za charytatywną pomoc względem dzieci ze Świetlicy Środowiskowej Caritas. Jak co roku, sprawiliśmy im wielką radość przez wyposażenie szkolnych plecaków u progu nowego roku nauki. Bóg zapłać też za każdy dar serca, za okazywaną wspólnocie życzliwość i zaangażowanie oraz za wszystkie ofiary materialne na rzecz naszego kościoła.

Szczęść Boże, ks. Zbigniew Kocoń



Ks. Bartosz Zygmunt po 9 latach pośród nas otrzymał nowe zadanie – ks. Arcybiskup powierzył mu parafię NSPJ w Piasku k. Pszczyny. Ks. Bartosz nadal będzie współpracował z Wydziałem Teologii UŚ i Seminarium Duchownym w Katowicach.

Przez ten czas był nie tylko duszpasterzem akademickim, ale również pomagał kapłanom naszej parafii i zawdzięczamy mu wiele kontaktów i przeżyć wzbogacających muzyczne życie naszej wspólnoty. Szczególnym wydarzeniem był koncert w naszym kościele stanowiący część obrony pracy doktorskiej w Akademii Muzycznej. Będziemy wspominać niedzielne wieczorne Msze św. akademickie i inne uroczystości wzbogacane piękną muzyką i śpiewem Chóru Ośrodka Liturgicznego.

Dziękujemy ks. Bartoszowi za lata posługi pośród nas i życzymy dającej radość owocnej pracy duszpasterskiej oraz życzliwego przyjęcia w nowym miejscu.

Redakcja Pielgrzyma

Z ŻYCIA PARAFII

■ **14 sierpnia** – tradycyjnie w wigilię odpustu spotkaliśmy się na Nabożeństwie Zaśnięcia Matki Bożej. Modlitwę różańcową w tajemnicach związanych z życiem Maryi zakończył symboliczny gest zakrycia figury Matki Bożej i odsłonięcia obrazu wniebowzięcia przy dźwiękach pięknej muzyki i śpiewie Ave Maria p. Katarzyny Głowackiej.



■ **15 sierpnia** – w samą uroczystość Wniebowzięcia NMP sumie odpustowej przewodniczył i kazanie wygłosił ks. Ireneusz Tatura, proboszcz parafii Podwyższenia Krzyża św. w Brynowie. Po południu po nieszporach maryjnych nasze odpustowe świętowanie kontynuowaliśmy w parafialnym ogrodzie przy kawie i darach stołu przyniesionych przez parafian.

■ **19 sierpnia** – odbyła się parafialna pielgrzymka na Górę św. Anny, w tym roku jednodniowa, ale udana, o czym więcej na str. 12.

■ **20 sierpnia** – jak co roku w niedzielę po Wniebowzięciu do MB Piekarskiej pielgrzymowały kobiety i dziewczęta. Więcej na str. 13.



■ **5 września** – we wspomnienie św. Matki Teresy z Kalkuty siostry Misjonarki Miłości wraz z podopiecznymi i parafianami uczestniczyły we Mszy św. o godz. 9.30, której przewodniczył bp Marek Szkudło.



■ **10 września** – pierwsza niedziela akcji „Ciasto dla Rodziny”. Więcej na str. 7.

■ **13 września** – pierwsze po wakacyjnej przerwie spotkanie Parafialnej Rady Duszpasterskiej. Przewodniczył mu ks. Tomasz i poświęcone było poza bieżącymi sprawami zbliżającemu się jubileuszowi 40-lecia oddania do użytku obecnej świątyni. Termin obchodów został wyznaczony na sobotę 21 października z uroczystą Eucharystią o godz. 12. Szczegóły będą podane w ogłoszeniach.

■ **17 września** – w niedzielę o godz. 17.00 odbyło się w farskim ogrodzie spotkanie ministrantów i ich rodziców połączone z meczem rodzice contra ministranci.

■ **8 września** – rozpoczęliśmy nowy rok katechetyczny i formacyjny. O godz. 16.30 odprawiona została Msza św. dla dzieci i poświęcenie plecaków pierwszoklasistów.

O godz. 18 uczestniczyliśmy we Mszy św. dla wszystkich wspólnot i grup w naszej parafii. Na zakończenie po modlitwie o błogosławieństwo nastąpiło uroczyste rozesłanie z wręczeniem świec liderom poszczególnych wspólnot, a po Eucharystii spotkanie w ogrodzie, gdzie była okazja do rozmowy o tegorocznych planach i terminach spotkań.

opr. kalendarium WNiBU
(fot. Beata Urban, Teresa Adamus
i archiwum parafii)

Opiekunowie i podopieczni Świątlicy Św. Brata Alberta składają serdeczne podziękowania wszystkim ofiarodawcom tegorocznej zbiórki artykułów szkolnych, którymi wypełniono plecaki. Akcja ta od kilku lat cieszy się dużą życzliwością parafian, a dla dzieci jest to znaczna pomoc na starcie w nowy rok szkolny.



Gratulujemy i cieszymy się, że ks. Rafał Bogacki – kierownik katowickiego oddziału „Gościa Niedzielnego”, został mianowany rzecznikiem archidiecezji katowickiej i dyrektorem biura prasowego.



Również podziękowanie składa Fundacja „Miva Polska” za udział parafii w lipcowej akcji pomocy w zakupie środków transportu dla misjonarzy. Na ten cel zebraliśmy i przekazaliśmy kwotę 2000 zł.

Tym razem z Katowic do Rzymu

Zanim SM Avelina przed kolejną posługą, tym razem w Domu Generalnym Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej w Rzymie, pożegnała się siostrami z katowickiego Domu Zakonnego i z naszą parafią, poprosiliśmy o kilka słów dla czytelników Pielgrzyma. Każda taka rozmowa / świadectwo jest bowiem okazją do rozważenia własnego życiowego powołania przez czytelników czy słuchaczy.

Miało być – coś o sobie...

Nazywam się Iwona Grzechowiak – SM Avelina i pochodzę spod Gorzowa Wielkopolskiego, gdzie po ukończeniu 5-letniego Liceum Medycznego podjęłam świadomą i pewną decyzję: idę do zakonu i to do maryjnego... Adres znalazłam na skrawku żółtego papieru w gorzowskiej katedrze, a podczas pierwszej rozmowy zadałam ważne dla mnie pytanie: czy będę mogła pracować w zawodzie pielęgniarki. Niewiele wiedziałam wtedy jeszcze o charyzmacie, ale z czasem siostry mi przekazywały to, co należało o nim wiedzieć, jak go rozumieć i wypełniać. I tak znalazłam się w Zgromadzeniu Sióstr Maryi Niepokalanej, w którym jestem już 42 lata.

W Katowicach pracowałam na oddziale nefrologii w klinice przy ul. Francuskiej, co dawało mi wiele radości i satysfakcji. Pracowałam tam również przez wiele lat z niedawno zmarłą siostrą Aliną. Miałam też możliwość pracy z kobietami i dziewczętami. Zostałam posłana na placówki do Brennej, Bydgoszczy, Wrocławia i z powrotem do Katowic, gdzie powierzano mi posługę przełożonej. Wszędzie tam była okazja wypełniania charyzmatu naszego Zgromadzenia. W tym też czasie uczestniczyłam w licznych kursach i szkoleniach medycznych pogłębiając swoją wiedzę zawodową, a także ukończyłam studium teologii.

Pod koniec lat 90, gdy w Katowicach była jeszcze Prowincja Zakonu, zostałam wybrana na Urząd Przełożonej Prowincjalnej. Po połączeniu i powstaniu w kraju jednej Polskiej Prowincji (w r. 2014) zostałam ponownie wybrana na pierwszą Radną Prowincjalną (czy Radną Prowincji?) we Wrocławiu.

Obecnie przygotowuję się do wyjazdu do Rzymu, do Domu Generalnego. Jestem wdzięczna Panu Bogu za dar powołania i za wszelkie łaski jakimi mnie obdarza i proszę Go, aby pozwolił mi wytrwać do końca, i bym nie zawiodła Jego zaufania.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich, z którymi było mi dane przez te lata się spotykać – s. Avelina



Dziękujemy Siostrze Avelinie za to, że opowiedziała nam trochę o sobie w tak trudnym czasie dla budzenia się nowych powołań.

Życzymy, by Boża Opatrzność czuwała, a nasza Wniebowzięta Patronka wspierała Siostrę w nowych obowiązkach.

Zapewniamy także o naszej modlitewnej pamięci w imieniu Czytelników i Redakcji Pielgrzyma.

Od końca sierpnia nową przełożoną domu zakonnego w Katowicach jest SM Agnieszka Szyma. Życzymy Siostrze wiele dobrej energii i radości z pełnienia nowych obowiązków. Niech dobry Bóg i czuwająca nieustannie Maryja Niepokalana dają Siostrze siłę i odwagę w podejmowaniu codziennych zadań, a parafianie, jak zawsze życzliwie zapewniają o modlitwie i wsparciu dla Sióstr.

Ministranci nie tracą energii!

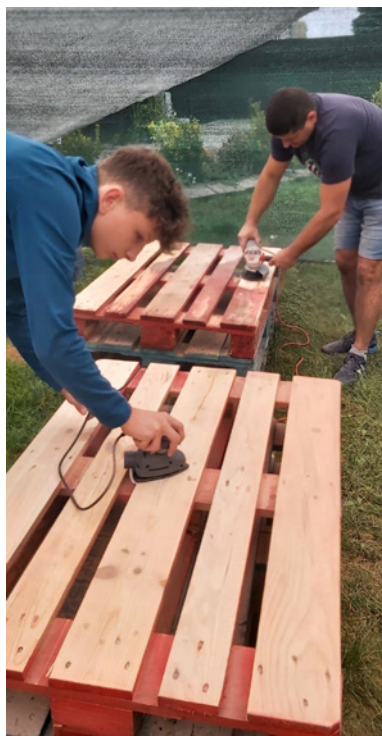


Relacjonuje Mateusz Szymanek: W ostatnich dniach sierpnia całą wspólnotą ministrancką wybraliśmy się na 5-dniowy wyjazd rekolekcyjny i integracyjny do Wisły do ośrodka Salezjanów. Na miejscu spędzaliśmy czas bardzo kreatywnie i aktywnie: wyprawa do schroniska na Stożku, gra w piłkę nożną, w siatkówkę, w chowanego. Podczas naszego pobytu codziennie uczestniczyliśmy we Mszy oraz modlitwie różańcowej. Nie zabrakło również chwili nauki – niektórzy z nas

nauczyli się odmawiać brewiarz i sami poprowadzili go w kościele. Był to czas, kiedy wspólnie planowaliśmy cały rok formacyjny, wszystkie święta i nowe grupy ministrantów we wspólnocie, ponieważ nasza ekipa się ciągle powiększa! Wszyscy byli bardzo zadowoleni z wyjazdu. Planujemy już kolejny w czasie ferii.



Zdjęcia: archiwum wspólnoty ministranckiej



Jako wspólnota ministrancka postanowiliśmy zrobić nowe ławki do ogrodu i salek wykorzystując stare palety przemysłowe, które wyszlifowaliśmy i zaimpregnowaliśmy tak, by drewno nie uległo zniszczeniu przez deszcz i zimę. Na koniec pomalowaliśmy je na ciemny kolor. Nowe ławki już niedługo znajdą się pod namiotem w naszym ogrodzie. (MS)



Po pierwszej niedzieli z **CIASTEM DLA RODZINY**

Z całego serca DZIĘKUJEMY Wam, Drodzy Parafianie za gotowość do pomocy i sprawną organizację podczas akcji „Ciasto dla Rodziny”!

Wielką radością była Wasza obecność i serca otwarte na czynienie dobra. Byliśmy bardzo wzruszeni, gdy w pierwszą niedzielę naszej akcji ciasta skończyły się już po drugiej Mszy św. Obiecujemy więc, że dołożymy wszelkich starań, aby w październiku każdy mógł zabrać swoje pudełko słodkości do domu :). Pamiętajcie, że ciasto smakuje najlepiej w towarzystwie przy dobrej rozmowie!

Przypominamy, że celem naszej akcji jest pomoc w jak najszybszym oddaniu do użytku budynku Centrum Rodziny im. św. Józefa w Katowicach-Bogucicach. Znajdą się tam: żłobek, przestrzeń warsztatowo-kawiarniana dla rodzin i seniorów, kuchnia z domowym jedzeniem oraz sala do pracy zdalnej.

A może ktoś z Was ma ochotę włączyć się w październikową „odsłonę” akcji przynosząc w darze blachę swojego ciasta lub wspomóc swoją obecnością?

Chętnych zapraszamy do kontaktu:

telefon: 698 681 308

e-mail: budujemycosdobrego@po-moc.pl

Kolejna edycja już w niedzielę 8 października,

po każdej (mamy nadzieję!) Mszy świętej.

Zapraszamy na nią już teraz!

Szczęście Boże o każdej porze! – Wolontariusze i pracownicy Stowarzyszenia „PoMOC” oraz akcji #budujemycosdobrego

Kup



! Razem



**budujemy
coś dobrego**

Tak jeszcze było trzy miesiące temu, kiedy podczas majowego spaceru postanowiliśmy zobaczyć miejsce budowy Centrum, któremu z całego serca w Redakcji Pielgrzyma kibicujemy. Cztery miesiące później parking przed budynkiem jest prawie ukończony i – jak czytamy na FB Budujemy Coś Dobrego – pierwszy pojazd mógł śmiało wjechać!



<https://www.facebook.com/budujemycosdobrego/>



Zapraszamy na pyszne Ciasta dla Rodziny, po mszach świętych:

PAŹDZIERNIK

N	PON	WT	ŚR	CZW	PT	SOB
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				



LISTOPAD

N	PON	WT	ŚR	CZW	PT	SOB
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		



GRUDZIEŃ

N	PON	WT	ŚR	CZW	PT	SOB
					1	2
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						



www.budujemycosdobrego.pl
tel. kontaktowy akcji: 698 681 308
www.po-moc.pl



Fot. Krzysztof Skwarczewski



*Odeszła do domu Ojca w godzinach porannych
10 sierpnia 2023 r.*

Wspomnienie o śp. Siostrze Alinie (Janinie Twardowskiej)

Była w katowickim domu zakonnym, a więc i pośród nas, parafian przez wiele lat, zawsze uśmiechnięta, otwarta, rozmowna... Wiele osób ją знаło, wiele korzystało z jej medycznych porad, a także ze zwykłej ludzkiej pomocy.

Drukujemy fragmenty życiorysu, który odczytany był przez siostrę Przełożoną podczas Mszy św. pogrzebowej 14 września.

Urodziła się 27 stycznia 1940 r. w Słowikach Starych na Kielecczyźnie. Na chrzcie św. otrzymała imię Janina. Dorastała wraz z bratem i siostrą. W latach 1946-1953 uczęszczała do szkoły podstawowej, po jej ukończeniu pomagała rodzicom w gospodarstwie.

Do Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej wstąpiła we wrześniu 1958 r. w Katowicach. Nowicjat rozpoczęła w Brzeziu i otrzymała imię S.M. Alina. Pierwszą profesję złożyła 15.07.1961 r. w Katowicach, a pięć lat później 28.08.1966 r. profesję wieczystą we Wrocławiu.

Siostra posługiwała na placówkach w Brzeziu, Studziannie, Poznaniu, od września 1964 r. przez 11 lat była w Gorzowie (Sąd Biskupi) i w tym czasie ukończyła Liceum Ogólnokształcące i trzyletnią szkołę pielęgniarstwa.

Będąc na placówce w Brzeziu pracowała przez 10 lat w Caritas w Raciborzu jako pielęgniarka.

W czerwcu 1983 r. przybyła do katowickiego domu zakonnego i przez 23 lata pracowała w klinice przy ul. Francuskiej na oddziale nefrologii. W pracy była cenioną, ofiarną i lubianą pielęgniarką. Po przejściu na emeryturę opiekowała się chory-



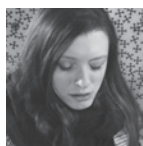
Zdjęcie z uroczystości 50-lecia życia zakonnego (2011 r.)

mi siostrami w domu oraz posługiwała wielu ludziom w parafii. Często ich odwiedzała, służyła pomocą i radą. Wykonywała drobne potrzebne do życia prace.

W latach 2017-2019 opiekowała się swoją rodzoną siostrą, która potrzebowała całodobowej opieki.

Kiedy pod koniec 2020 r. pogorszył się stan jej zdrowia pozostała osobą leżącą. Z wielką cierpliwością znosiła swoje cierpienia ...

Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie...



Moc w słabości się doskonali, czyli o tym, jak odnaleźć Boga w trudnościach

Gniew, czyli o tym, że największe słabości są w nas

W wersecie ósmym Psalmu 37 czytamy: *Zaprzestań gniewu i porzuć zapalczywość; nie oburzaj się: to wiedzie tylko ku złemu.* I rzeczywiście, trudno poddawać w wątpliwość powyższe słowa. Gniew – jeden z siedmiu grzechów głównych – nigdy nie prowadzi do dobra czynionego na chwałę Bożą. Wszystko bowiem z tej prostej przyczyny, że gniew przyćmiewa w nas miłość, a tylko przez miłość można nieść świadectwo potęgi miłosierdzia Ojca Niebieskiego i Jego Syna.

Zauważmy, że gniew sieje spustoszenie niejako na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze – w nas samych. Gdy rodzi się w nas złość, duszą zaczyna targać wewnętrzny niepokój. W konsekwencji, często otwieramy się bardziej lub mniej świadomie na różnego rodzaju zranienia. Taki stan natomiast czyni nas bardziej podatnymi na działanie szatana, który tylko

czeka, aby małą ranę w naszych sercach przemienić w wielką bliznę, która odsunie nas od Boga zagrażając naszemu zbawieniu. Po drugie zaś, emanujące z nas wzburzenie bezpośrednio lub pośrednio oddziałuje na ludzi wokół nas. Często raniemy innych dając upust własnej złości. A zadając ból bliźniemu, zadajemy go też Jezusowi. Ewangelia św. Mateusza napomina przecież jasno: *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili* (Mt 25, 40).

Gdy zatem w naszym życiu ponownie pojawi się pokusa niesłusznego rozładowania gniewu na drugim człowieku, a zapewne niestety się pojawi, bo jak wiadomo negatywne emocje towarzyszyły ludziom od zawsze i towarzyszyć będą nadal, pamiętajmy, że w każdym kogo spotykamy mieszka sam Zbawiciel. Skażona grzechem natura każdego dnia stawia nam wiele niełatwych przeszkód na drodze do świętości, bo to w naszym wnętrzu kryją się największe słabości stanowiące jedno z największych wyzwań stojących przed człowiekiem chcącym zachować wierność Prawu Bożemu. Ich przezwyciężenie daje jednocześnie wielką radość, więc warto podjąć trud codziennej drogi krzyżowej, bo jak regularnie przypomina tytuł tego cyklu „Moc w słabości się doskonali”!

Katarzyna Sosnecka

Z BOGIEM W JESIEŃ ŻYCIA

Rozmowy z rodzicami

Tegoroczny wrzesień przywitał nas piękną letnią pogodą, jednak jesteśmy świadomi tego, że jesień nadchodzi nieuchronnie. Jesień w przyrodzie kieruje często nasze myśli ku jesieni życia.

Zanim będziemy uczestnikami jesiennych dni poświęconych osobom starszym, jak: Międzynarodowy Dzień Seniora (1 X), Europejski Dzień Seniora (20 X) czy Ogólnopolski Dzień Seniora (14 XI), wróćmy do Światowego Dnia Dziadków i Osób Starszych, który w styczniu 2021 roku został ogłoszony przez papieża Franciszka. W tym roku, w czwartą niedzielę lipca, był obchodzony po raz trzeci. Co skłoniło Ojca Świętego do ogłoszenia jeszcze jednego święta osób starszych? Na pewno pandemia i jej skutki bardzo bolesne dla wszystkich, a szczególnie dla seniorów, którzy byli izolowani, osamotnieni i spychani na margines życia.

Papież w czasie ogłaszania święta seniorów podkreślał, że we współczesnym starzejącym się społeczeństwie jest coraz więcej osób w zaawansowanym wieku, a kulturowym wzorcem wciąż jest młody-dorosły, człowiek samowystarczalny i niezależny. „To młodość nadaje sens życiu, starość jest utożsamiana z jego utratą, dlatego osoby w jesieni życia są narażone na ryzyko wykluczenia” – zauważył Franciszek. Światowy Dzień Dziadków i Osób Starszych jest okazją do przypomnienia, że powinniśmy darzyć szacunkiem i otaczać troską starsze pokolenie. Bardzo ważne jest odwiedzanie rodziców, którzy mieszkają samotnie i z utęsknieniem czekają na przyjsięcie dzieci czy wnuków.

Nie zawsze jednak łatwe jest porozumienie młodych z rodzicami. Dodatkowe trudności w komunikacji z nimi pojawiają się, gdy rodzice się starzeją. Jak należy się zachowywać, aby utrzymać dobre relacje ze starzejącymi się rodzicami i aby ich nie ranić? Oto kilka wskazówek zaczerpniętych z literatury.

Nawiąż interakcję z rodzicami

Nie pozwól, aby twoi starsi rodzice rozwodzili się nad swoimi chorobami i stracili zainteresowanie aktualnym życiem. Pokaż, że niezależnie od wieku nadal ufasz im nie tylko w kwestii rozwiązywania wszelkich problemów, ale także w kwestii życia i zdrowia twoich dzieci. Poproś ich o pomoc w czymś, co mogą zrobić. Spraw, by poczuli się ważni dla innych, aby nie mieli wrażenia, że są niepotrzebni.

Bądź przygotowany na to, by więcej słuchać niż mówić

Odwiedzając rodziców, bądź przygotowany na to, by ich po prostu wysłuchać. Gdy okażesz zainteresowanie ich problemami, doświadczeniami, wspomnieniami z przeszłości, będą czuli, że nadal ich cenisz. Nie potrzebują rad, ale wysłuchania od czasu do czasu. Oni są coraz bardziej samotni, mają coraz mniej kontaktów, stąd rozmowa z tobą jest dla nich bardzo cenna.

Zwróć uwagę na to, co mówisz

Zachowaj szczególną ostrożność podczas komunikacji ze swoimi rodzicami i nie spiesz się z wyrażaniem swojej opinii.

Możesz obrazić i zranić starszą osobę, ponieważ z wiekiem ludzie stają się bardziej wrażliwi. Nie ma potrzeby mówić rodzicom wszystkiego, co dzieje się w twoim życiu. Zadbaj o ich zdrowie i chroń ich przed negatywnymi informacjami. Pozwól im słyszeć głównie o twoich sukcesach, a nie porażkach.

Nie angażuj się w konflikty

Nie należy się kłócić i spierać z rodzicami, ponieważ trudno będzie ich przekonać do swoich racji. Najlepiej, żeby sami sobie to później uświadomili, jeśli się w czymś mylą. Budowanie dobrych relacji z rodzicami jest o wiele ważniejsze niż przekonanie ich do swoich racji. Aby uniknąć konfliktu, czasami wystarczy po prostu przemilczeć lub podziękować rodzicom za radę.

Wybacz im

Nie chowaj urazy do swoich starszych rodziców i bądź w stanie im wybaczyć. Rodzice robią wiele rzeczy z miłości do swoich dzieci, nie zdając sobie sprawy, że w rzeczywistości mogą je krzywdzić. Jeśli coś cię niepokoi w ich zachowaniu, spróbuj porozmawiać o tym spokojnie, mówiąc im, co czujesz.

Wyrażaj pozytywne emocje

Kiedy człowiek przestaje wychodzić z domu, życie staje się nudne i monotonne. Radość znika, gdy nie ma nowych, żywych pobudek do powstawania emocji. Możesz rodzicom w tym pomóc zabierając ich do teatru, parku lub w inne ciekawe miejsca. Podaruj im miły prezent lub kwiaty na święta, lub zupełnie bez powodu. Zapamiętaj to na długo i będą mieli co wspominać.

Pamiętaj, że pomimo częstych nieporozumień ze starszymi rodzicami, nigdy nie przestają cię kochać i nadal jesteś dla nich dzieckiem. A czwarte przykazanie Dekalogu obowiązuje nas wszystkich, niezależnie od wieku.

Helena Hrapkiewicz



fot: Drazen Zigic, freepik.com

TELEFON ZAUFANIA DLA SENIORÓW



796 970 686

poniedziałek – piątek 16⁰⁰ – 19⁰⁰

W tym numerze przedstawia się kolejna grupa parafialna. Nieprzypadkowo we wrześniu jest to Kościół Domowy, bo jak piszą autorzy: Tegoroczny wrzesień jest miesiącem obfitującym w wydarzenia, które sprawiają, że chcemy przyjrzeć się bliżej powołaniu do małżeństwa i rodzicielstwa. 9 września odbyła się Międzynarodowa Pielgrzymka Domowego Kościoła na Jasną Górę z okazji jubileuszu 50-lecia powstania tej wspólnoty, a 10 września miała miejsce beatyfikacja rodziny Ulmów z Markowej. Wiktoria i Józef Ulmowie to już trzecie małżeństwo, które zostało wyniesione na ołtarze i oręduje za małżonkami w Niebie.

Domowy Kościół

Kiedy 26.03.1994 r. w Roku Rodziny papież Jan Paweł II ogłaszał heroiczną cnotę Zeli i Ludwika Martinów – rodziców św. Tereski – pokazał światu, że małżeństwo jest jedną z dróg do świętości i to wcale nie mniej ważną niż życie konsekrowane.

Ważność tej drogi dostrzegł również ponad 50 lat temu ksiądz, który w czasach komunizmu był jednym z kilku kapłanów, którzy wywarli największy wpływ na wiarę wielu Polaków. Tym księdzem, a dziś Czcigodnym Sługą Bożym (trwa jego proces beatyfikacyjny), był Franciszek Blachnicki – syn śląskiej ziemi, założyciel Ruchu Światło-Życie – wspólnoty, której charyzmatem jest tworzenie żywego Kościoła. W roku 1966 mówił do kapłanów w Niepokalanowie: „Jeśli nie będzie rodziny chrześcijańskiej, to nie będzie Kościoła”. Miał już za sobą doświadczenie rekolekcji dla ministrantów, po których chłopcy wracali do domów odmienieni. Wiedział jednak, że jeśli środowisko, do którego wracają, a szczególnie dom rodzinny, nie podtrzyma i nie ugruntuje ich wiary, może ona zostać w przyszłości zapomniana lub odrzucona. To dom rodzinny jest według ks. Franciszka miejscem rodzenia się i kształtowania naszej wiary. Dlatego prowadząc rekolekcje dla różnych grup społecznych widział ogromną potrzebę formacji małżonków, aby oni sami mogli formować swoje dzieci i tworzyć z nimi domowy Kościół.

W ten sposób w 1973 r. zostały zorganizowane pierwsze rekolekcje dla młodych małżeństw. Rok później ks. Franciszek rozpoczął współpracę z s. Jadwigą Skudro ze Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa (Sacré Coeur, RSCJ), która od lat była zaangażowana w działanie wspólnot małżeńskich powstałych we Francji – Equipes Notre Dame. Z połączenia chary-

zmatu Ruchu Światło-Życie i metod wspólnoty Equipes Notre Dame zrodziła się rodzinna gałąź Ruchu – Domowy Kościół. Jego celem jest pomoc małżeństwom i rodzinom w osiąganiu dojrzałości chrześcijańskiej, co brzmi może bardzo górnolotnie, ale tak naprawdę oznacza codzienne życie małżeńskie i rodzinne w coraz bliższej relacji z Panem Bogiem.

Wszyscy wiemy, z jakim trudem przychodzi dobro, jaką trzeba włożyć pracę, żeby narodziło się w naszym życiu coś wartościowego. Dlatego kształtowanie, formowanie się małżeństwa i rodziny wymaga od nas pewnego wysiłku. Członkowie Domowego Kościoła wiedzą jednak, że życie w bliskości z Bogiem jest jedyną drogą, jaką chcą kroczyć i dlatego warte jest nawet największych poświęceń, co bardzo wyraźnie pokazuje postawa dopiero co beatyfikowanej rodziny z Markowej. Taka droga jest wyjątkowa i na co dzień większość z nas nie musi płacić życiem za wiarę.

W Domowym Kościele najważniejsza jest codzienna formacja małżonków w domu. Pomagają nam w niej pewne zobowiązania, które chcemy i staramy się wypełniać. Po pierwsze należy do nich codzienna, osobista modlitwa zwana Namio-tem Spotkania, podczas której – jak Maryja – odkrywamy Bożą wolę wobec siebie. Naszym drugim zobowiązaniem jest codzienna modlitwa małżeńska. Człowiek składa się z trzech sfer: cielesnej, psychicznej i duchowej. Bardzo często jedność w sferze duchowej przychodzi nam najtrudniej. Jest to przecież najintymniejsza część osoby ludzkiej, w której każdy z nas spotyka się z Bogiem. Początkowo niełatwo przychodzi małżonkom otworzyć się przed sobą na modlitwie, szczególnie tej wyrażanej własnymi słowami. Z czasem jednak codzienna modlitwa małżeńska owocuje niezwykłym zjednoczeniem się dusz małżonków i coraz głębiej pojmowaną miłością. Trzecim zobowiązaniem jest codzienna modlitwa rodzinna, podczas której rodzice modlą się razem z dziećmi i w ten sposób uczą je miłości do Pana Boga i doświadczania Go w codziennym życiu. Małżonkowie będący w Domowym Kościele starają się również regularnie, najlepiej codziennie, czytać i poznawać Słowo Boże. Przynajmniej raz w miesiącu spotykają się na tzw. dialogu małżeńskim, podczas którego – w Bożej obecności – rozeznają wolę Bożą wobec swojego małżeństwa. Jest to taka „randka”, podczas której w życzliwej atmosferze możemy porozmawiać na ważne tematy z życia naszej rodziny. Przede wszystkim jednak uświadamiamy sobie, jak ważna jest relacja między nami, gdyż to nas oboje łączy święty sakrament, a nie nas i nasze dzieci. Ten sakrament ma wielką moc, z której trzeba i warto korzystać. Każde z nas podejmuje też wysiłek pracy nad sobą i dlatego ustalamy sobie co jakiś czas regułę życia, czyli jedną rzecz, nad którą chcemy u siebie popracować, żeby być lepszymi.



Autorzy: Ania i Szymon Weberowie z dziećmi i przyjaciółmi na obchodach jubileuszu Domowego Kościoła na Jasnej Górze

Ostatnim zobowiązaniem jest coroczny udział w rekolekcjach Domowego Kościoła, które są ogromnym bogactwem i czasem szczególnej łaski dla małżeństwa i rodziny. Są dla nas oazą pośród pustyni codzienności, gdzie często tak trudno jest żyć w zgodzie z własnym sumieniem i wolą Bożą. Jeśli nie ma się wokół siebie wsparcia w postaci ludzi, dla których Pan Bóg również jest najważniejszy, można łatwo zatracić kierunek lub poddać się. Wiedział o tym Sł. B. ks. Blachnicki i dlatego za tak ważne uważał tworzenie małych wspólnot parafialnych. My jako Domowy Kościół spotykamy się w tzw. kręgach po kilka małżeństw. Na tych spotkaniach wymieniamy się doświadczeniami, mobilizujemy do wypełniania zobowiązań (tak, to wcale nie jest takie proste...), wspieramy się słowem, czynem i modlitwą, dzielimy się działaniem Bożym w naszym codziennym życiu i formujemy w łączności z całym Kościołem.

Gdyby ktoś z Was chciał odkryć Boga w swoim małżeństwie i razem z małżonkiem dążyć do świętości na drodze Domowego Kościoła, serdecznie zapraszamy. Ta wspólnota jest największym błogosławieństwem dla naszego małżeństwa i rodziny. Wiemy, że bez niej byłibyśmy dużo dalej od Pana Boga, a przecież chcemy być z Nim! Chwała Panu!

Ania i Szymon Weberowie

Post scriptum: Krąg Domowego Kościoła założył w naszej parafii w 2011 r. ks. Andrzej Hoinkis. Różne były koleje losu tej wspólnoty – małżeństwa w niej zmieniały się, odchodziły i przychodziły nowe. Obecnie nasz DK tworzą cztery małżeń-



Małżeństwa kręgu z naszej parafii podczas spotkania

stwa, a od dwóch lat towarzyszy nam i sprawuje nad nami duchową opiekę ks. Tomasz Mandrysz.

Naszym wielkim pragnieniem jest, żeby jak najwięcej małżeństw mogło poznać i, tak jak my, pokochać tę drogę formacji. W naszej parafii jest jeszcze jedno małżeństwo, które formuje się w Domowym Kościele, jednak w innym kręgu. Kiedy Sł. B. ks. Franciszek Blachnicki zakładał Domowy Kościół, chciał, żeby kręgi powstawały właśnie przy parafiach i im służyły. W dzisiejszych trudnych czasach większość kręgów jest jednak „międzyparafialna”. Na szczęście wspólnota Domowego Kościoła spotyka się co pewien czas w większym gronie, np. w ramach rejonu (my należymy do rejonu Katowice Śródmieście), czy diecezji, dlatego mamy świadomość, że nie jesteśmy sami. Kiedy spotykamy się ze sobą, to choćbyśmy pochodzili z zupełnie różnych zakątków Polski, to i tak czujemy się ze sobą jak rodzina.



Spotkanie 4.06.br. w naszym parafialnym ogrodzie podsumowujące rok formacji Domowego Kościoła rejonu Katowice Śródmieście

Parafialna pielgrzymka na Górę Świętej Anny – 19.08.2023



*Witaj Pani, Matko Matki Jezusa Pana –
Anno Święta.*

*Tyś od Boga jest ludziom dana
za patronkę w potrzebie,
by się zawsze do Ciebie udawali,
pomoc brali, O Anno Święta.*

Po prawie 3-letniej przerwie spowodowanej pandemią coronavirusa grupa wiernych parafian jak dawniej w sierpniu podążyła na Górę św. Anny, by tam pokłonić się Bogu przez oddanie czci Świętej Annie, patronce matek, kobiet, wdów, rodzin.

Od wielu lat pielgrzymowanie do Św. Anny wpisane było w życie naszej parafii. Zainicjował je i prowadził nas tam proboszcz senior ks. kanonik Bernard Joško, czasem towarzyszyli nam inni kapłani.

Pielgrzymowali ludzie starsi i młodzi, całe rodziny. Zwykle przez 2 dni podążaliśmy dróżkami Jezusa i Maryi. Wysiłek wędrówek był ofiarowany w intencjach parafii, duszpasterzy, dzieci, młodzieży i całych rodzin, a także w intencjach prywatnych.

W tym roku poprowadził nas ks. Tomasz Mandrysz i wyjątkowo była to pielgrzymka 1-dniowa, dlatego nie wędrowaliśmy dróżkami, czemu też nie sprzyjała wyjątkowo upalna pogoda, ale przynajmniej wspominaliśmy te trudy wędrowania. Zebrałiśmy się przy tamtejszej grocie lurdzkiej, by przez wstawiennictwo św. Anny i z Maryją w modlitwie różańcowej przez Jezusa Chrystusa przedstawić Bogu nasze intencje – te ogólne, parafialne i te osobiste. Szczególnie modliliśmy się za ludzi chorych, samotnych a także tych, którzy przez całe lata podążali dróżkami Jezusa i Maryi. Polecaliśmy zmarłych parafian, modliliśmy się o pokój, za ludzi uzależnionych. Głównym punktem pielgrzymowania był udział we Mszy św. w asyście ks. Tomasza. Po odpoczynku i przyjaznych rozmowach wracaliśmy do domu.

Jeśli taka będzie wola parafian i duszpasterzy, pragnęlibyśmy kontynuować co roku to sierpniowe pielgrzymowanie na Górę św. Anny i powierzać swoje intencje modląc się przed wyjątkową figurką św. Anny Samotrzczej.

Niech się jak chce ze mną dzieje, w Tobie św. Anno mam nadzieję.

Maria Krawczyk



**Papieskie
intencje**

**Apostolstwa
Modlitwy**

na październik

Za Synod

Módlmy się za Kościół, aby przyjął słuchanie i dialog jako styl życia na każdym szczeblu, pozwalając się prowadzić Duchowi Świętemu ku peryferiom świata.

na listopad

Za Papieża

Módlmy się za Papieża, aby pełniąc swoją misję z pomocą Ducha Świętego, nadal towarzyszył w wierze powierzanej mu trzodzie.

Pielgrzymka kobiet do Piekarska Śląskiego 20.08.2023

*Maryjo, coś jest w niebie, spójrz na nas u Twych stóp
Należę do Ciebie, pragniemy aż po grób.*

Hasłem tegorocznej pielgrzymki było: „Błogosławiona, która uwierzyła”. Tymi słowami pozdrowiła Maryję Świętą Elżbieta i tak samo my pragniemy Ją pozdrowić i prosić o żywą, męzną wiarę dla nas, naszych bliskich, całego Kościoła i świata. Tak zapraszał do udziału w tej corocznej pielgrzymce stanowej ks. abp Adrian Galbas. I Wzgórze Piekarskie, gdzie króluje Matka Sprawiedliwości i Miłości Społecznej wypełniło się pielgrzymami – głównie kobietami i dziewczętami, ale były także całe rodziny.

Pielgrzymkę rozpoczęliśmy od odśpiewania Godzinek ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP, które są zbiorem licznych pięknych wezwań i określeń Maryi. Następnie odmawialiśmy różaniec, w którym polecaliśmy nasze parafie, duszpasterzy, rodziny oraz modliliśmy się o pokój na świecie, w Ukrainie i w naszej Ojczyźnie. Po powitaniu Maryi w bazylice w jej cudownym obrazie, przeniesiono go w procesji na wzgórze piekarskie, gdzie został uroczystie przywitany przez przedstawicielkę kobiet i arcybiskupa Adriaana. W swoim przesłaniu ks. Arcybiskup zachęcał nas do aktywnego udziału w życiu publicznym, do męznego wyznawania wiary, pielęgnowania jej, pogłębiania i przekazywanie następnym pokoleniom. Nawoływał do wypełniania obowiązków wobec Ojczyzny i rodziny. Kościół potrzebuje katechezy, by umacniać się w wierze, zapuszczać korzenie wiary w Kościele. Mamy prosić Boga o przymnożenie wiary. Wiara polega na zaufaniu Bogu, jest odpowiedzią, jaką daje Mu człowiek. Wiara jest decyzją życia, by iść za Panem i z nim być. Mamy powierzać siebie Bogu, przylgnąć do Niego, chcieć Boga, bo i On tego oczekuje.

Następnie rozpoczęła się uroczysta Msza św. pod przewodnictwem biskupa polowego Wojska Polskiego – ks. Wiesława

Lechowicza, który również wygłosił homilię, będącą przedłużeniem rozważań o wierze. Przykładem narodzin prawdziwej wiary jest Maryja, do której chcemy się upodobnić, by zasłużyć na ewangeliczną pochwałę: „Niewiasto, wielka jest Twoja wiara!”. Wiara musi się począć, narodzić, rozwijać, pomnażać i owocować. TAK powiedziane Bogu, to początek rodzenia się wiary. Wiarę umacniamy przez modlitwę i czytanie Biblii, w której jak w lustrze widzimy nasze życie i wskazówki, jak je poprawić i ulepszyć. Owocami wiary są uczynki miłosierdzia, miłość – „Wiara bez uczynków jest martwa.” Usłyszeliśmy zachętę, by postępować na wzór Maryi, naśladować Ją w wierze i w relacjach z bliźnimi.

Przyjmując błogosławieństwo końcowe Mszy św. poczuliśmy się posłani do rozwijania i pomnażania wiary.

*Do dziatek Twych gromady, racz przyjąć Matko nas
Iść chcemy w Twoje ślady i żyć jak Ty bez skaz.*

Maria Krawczyk



UWAGA: NOWE GODZINY



Sklepik charytatywny „Św. Brat Albert”

ul. Sikorskiego 24, wejście od pomnika

Godziny otwarcia:

- poniedziałek 15⁰⁰ - 18⁰⁰
- wtorek 15⁰⁰ - 18⁰⁰
- środa 10⁰⁰ - 12⁰⁰
- czwartek 15⁰⁰ - 18⁰⁰
- piątek 15⁰⁰ - 18⁰⁰

Przyjmujemy i oferujemy: odzież, pościel, ręczniki, drobny sprzęt AGD, sztucce, nakrycia stołowe itp.

Serdecznie apelujemy, by osoby, które przynoszą do sklepu rzeczy, nie pozostawiały ich przed drzwiami, gdy sklepik jest nieczynny.



Prasa dostępna w naszym kościele
(na regale przy zakrystii lub w zakrystii).
Zachęcamy do czytania!



KATOLICKI TELEFON ZAUFANIA



(32) 253-05-00 całą dobę

Porady: prawnika, lekarza, psychologa, kapłana

Szlakiem włoskich świętych

pielgrzymka do Włoch 12-23 lipca 2023

„Jeśli ufasz Panu, wszystko jest możliwe” – św. Rita

Wczesnym rankiem 23 lipca 2023 r. umocnieni Bożym błogosławieństwem wyruszyliśmy na pielgrzymkę do Włoch, której organizatorem było Biuro Pielgrzymkowe *Santo Camino*. Ziemia włoska przywitała nas upalną pogodą, która towarzyszyła nam do końca pielgrzymki. Pierwszym punktem naszego pielgrzymowania była Padwa, gdzie nawiedziliśmy sanktuarium św. Leopolda Mandiča – patrona spowiedników oraz osób chorych na raka a następnie bazylikę św. Antoniego. Nazajutrz udaliśmy się do Asyżu, gdzie mogliśmy zobaczyć miejsca związane z życiem i kultem św. Franciszka oraz św. Klary. W kościele Santa Maria Maggiore nawiedziliśmy grób bł. Carla Acutisa, 15-letniego geniusza, który szczególnie ukochał sobie Eucharystię i jest coraz częściej czczony jako patron internautów. Z Asyżu udaliśmy się do miejscowości Cascia, w której św. Rita – patronka spraw trudnych i beznadziejnych wstąpiła do klasztoru św. Marii Magdaleny. Ta święta jest od wielu lat szczególnie bliska mojemu sercu, a Jej słowa „Jeśli ufasz Panu, wszystko jest możliwe” – towarzyszą mi codziennie. Kolejnym etapem naszego pielgrzymowania był Rzym. Swoje pierwsze kroki skierowaliśmy do Watykanu. Tam w bazylice św. Piotra każdy z pielgrzymów mógł pomodlić się przy grobie św. Jana Pawła II a w Grotach Watykańskich przy grobie św. Piotra oraz zmarłego niedawno papieża Benedykta XVI. Dzielnie podążaliśmy w upale za naszą rzymską przewodniczką uliczkami Wiecznego Miasta. Na naszej drodze znalazły się: zamek św. Anioła, Piazza Navona z fontanną czterech rzek, fontanna di Trevi, Panteon oraz Plac Hiszpański ze słynnymi schodami. Był również czas na degustację włoskich lodów, pizzy, wypicie kawy oraz zakup pamiątek.

Nazajutrz, w niedzielę rano udaliśmy się do usytuowanego nad Adriatykiem sanktuarium Matki Bożej Łaskawej w Nettuno. Tam w krypcie kościoła znajduje się grób św. Marii Goretti – 11-letniej męczennicy, która zginęła w obronie czystości, patronki dziewcząt, dziewic i młodzieży. Po Mszy św. nasza pielgrzymkowa grupa udała się na kilkugodzinny odpoczynek nad Adriatykiem.

W kolejnym dniu czekała nas podróż na południe Włoch, do Pompejów. To miejsce, z którego pochodzi słynna na cały świat „Nowenna Pompejańska”. Po Mszy świętej mieliśmy czas na modlitwę przed obrazem Matki Bożej Różańcowej a także nawiedzenie grobu bł. Bartolo Longo – patrona osób uzależnionych oraz nawracających się. W tym dniu byliśmy również w rodzinnym miasteczku św. Ojca Pio w Pietrelcinie. Tam w kościele św. Anny został on ochrzczony i tam miała miejsce jego Msza św. prymicyjna. Zobaczyliśmy również dom, gdzie się urodził oraz toretę, gdzie mieszkał i gdzie był atakowany przez złego ducha. Następnym miejscem, które znalazło się na naszym pielgrzymim szlaku było San Giovanni Rotondo. Tam każdy uczestnik mógł pomodlić się w kaplicy,

gdzie spoczywa św. Ojciec Pio, uczestniczyć w wieczornym nabożeństwie różańcowym oraz zwiedzić miejsca związane z życiem i działalnością tego świętego – bazylikę Matki Bożej Łaskawej, kościół antyczny, celę świętego i zobaczyć krzyż, pod którym otrzymał stygmaty. W tym samym dniu po południu pojechaliśmy do Monte San Angelo, aby tam, w niebiańskiej bazylice pomodlić się w grocie uświęconej obecnością św. Michała Archanioła.

Po siedmiu dniach pielgrzymowania nadszedł czas na całodzienny odpoczynek nad morzem w miejscowości Manfredonia. To była też dobra okazja na nawiązanie nowych relacji.

Po dniu odpoczynku wyruszyliśmy w drogę na północ Włoch po drodze zatrzymując się na krótko w Lanciano – miejscu cudu eucharystycznego oraz w Manoppello – gdzie znajduje się chusta ze Świętym Obliczem, relikwią, nazywaną potocznie chustą św. Weroniki. W Manoppello uczestniczyliśmy również we Mszy św. Wieczorem dotarliśmy do miejscowości Bellaria położonej nad Adriatykiem. Przedostatni dzień był dniem odpoczynku, plażowania oraz zażywania kąpieli morskich. Ostatni dzień pielgrzymki spędziliśmy w Wenecji. Po rejsie kanałem Giudecca zwiedziliśmy bazylikę św. Marka a następnie z przewodniczką pospacerowaliśmy krętymi uliczkami z Piazza San Marco do dzielnicy Rialto. Po czasie wolnym uczestniczyliśmy w krypcie bazyliki św. Marka w ostatniej naszej pielgrzymkowej Mszy św., którą sprawował oczywiście ks. Tomek. Wdzięczni Panu Bogu i sobie nawzajem za dobry czas, który wspólnie spędziliśmy, wróciliśmy do Katowic w niedzielne przedpołudnie.

W tym miejscu chciałabym w imieniu własnym oraz wszystkich uczestników przekazać serdeczne podziękowania księdzu Tomaszowi Mandryszowi za opiekę duchową podczas pielgrzymki, sprawowane Msze święte, spowiedź oraz uśmiech i każde dobre słowo. MOLTO GRAZIE !!!

Katarzyna
z parafii Trójcy Przenajświętszej
w Rudzie Śląskiej-Kochłowicach

Padwa



Zobaczyć w bliskiej osobie coś, czego nie widać w czasach pośpiechu, strachu, niezrozumienia

*To są piękne chwile, których się nie zapomina,
Chwile, które nie przemijają, trwają, są...
Czuje się moc Bożą w każdej sekundzie.
Chwilo trwaj...*

W pędzie życia codziennego wszystko układało się pod pracę. Mąż w pracy, dzieci na studiach i ja również w pracy. Tylko gdzieś w duszy daleko słyszałam głos naszego Ojca świętego Jana Pawła II „Nie lękajcie się”. Co znaczyły te słowa, też nie zastanawiałam się. Aż wreszcie wpadł mi do ręki miesięcznik PILEGRZYM z informacją o pielgrzymce „Szlakiem świętych włoskich”. Czytając program wróciłam w myślach do słów naszego Ojca Świętego. I tak zdecydowałam się porozmawiać z mężem na temat uczestnictwa w tym wydarzeniu. To piękne miejsca i piękni święci – jedziemy. Miałam nadzieję, że po 25 latach małżeństwa będziemy mogli być tylko my i Bóg. Powtarzałam sobie: zatrzymaj się, zostaw to wszystko na chwilę i pomyśl o sobie, małżeństwie i całej rodzinie. Może wszystko jest dobrze, a może zobaczę coś, co nie gra i przeszkadza. Spotkania przedpielgrzymkowe i Msze święte były początkiem, znakiem, wskazówką. Już w autokarze poczułam, że jesteśmy z mężem w tym miejscu, gdzie powinniśmy. Wokół nas inni, a wśród nich też i rodziny podobne do mojej. Normalni ludzie, nie znałam ich tak naprawdę, a byli tacy jak ja. Każdy był ważny i myślę, że czuł się dobrze. Dany był nam czas pobycia ze sobą w różnych miejscach.

Tak dojechaliśmy do świętej Rity. To patronka trudnych spraw, chorych, rannych, matek, problemów małżeńskich i osób poniżanych. Mało o niej wiedziałam. Jednak dzięki wspaniałej osobie, którą jest pani Sylwia – przewodnik, dowiedziałam się bardzo wiele. Nagle poczułam, że św. Rita jest mi bardzo bliska. Zwykła kobieta, a tyle przeszła. Moje małżeńskie życie też zaczęło się od wielu trudnych dni, jednak teraz patrząc – umiałam to przyjąć. Miłość zwycięża wszystko – to pierwsze moje skojarzenie patrząc na moje życie. Nie zdawałam sobie sprawy, że miłość czysta może tak wiele zdziałać. Patrząc na postać świętej Rity bardzo się przejęłam. Poczułam, że przez modlitwę do niej powolutku wszystko będzie zmieniać się na lepsze. Nie byłam w stanie nawet zrobić zdjęcia, tak jak inni. Musiałam poprosić ks. Tomasza, aby mi przesłał. Uczucie i modlitwa była silniejsza ode mnie.

Kolejni święci i ich miejsca: św. Franciszek, św. Klara, bł. Karol Acustis patron Internetu jakby potwierdzały te moje przemyślenia. Ciągłe nachodziły mnie myśli, że nareszcie byłam z moim mężem. W pewnym momencie zobaczyłam w jego oczach ogromną miłość, zaufanie i troskę o mnie. W życiu codziennym tego nie można było zobaczyć, bo za dużo spraw, nerwów, tłumaczeń. Ten człowiek to naprawdę dobry towarzysz mojego życia. Tak naprawdę u św. Ojca Pio podczas wspólnego różańca chyba razem poculiśmy to samo. Wiarę wzmocniło również nawiedzenie grobu świętego Jana Pawła II w Rzymie i zobaczenie wspaniałości tego miasta oraz dzieł wykonanych przez zwykłych ludzi.

Sygnaly o postawie męża również otrzymywałam od innych pielgrzymów. Ich pozytywne wypowiedzi umacniały mnie. Teraz po przyjeździe inaczej patrzę na mój mały świat. Pa-



trząc i modląc się do świętych, których nawiedziłam, słowa Ojca świętego jakby wyszły z ukrycia: NIE LĘKAJ SIĘ. Więc zaczynam mówić głośno: zatrzymaj się na chwilę i pobądź z osobą najbliższą, którą znasz, a jednak nie. Dziękuję Panu Bogu za osoby, które pomogły mi w odkryciu, że mój mąż też naprawdę mnie kocha tą miłością prawdziwą. Szczególnie dziękuję księdzu Tomaszowi za jego otwartość i zaufanie do mnie, pani Sylwii naszej przewodniczącej, która wyzwoliła we mnie odwagę dawania świadectwa innym, właśnie o takich małych cudach. Dziękuję tym, którzy byli na tej pielgrzymce za ich serdeczność, otwartość i dobre słowo. Dziękuję Ci mężu, że jesteś !

*Tak mało potrzeba, aby zrobić coś dla siebie i innych
Tak mało potrzeba, aby spakować walizkę
I wyruszyć w podróż
Tak mało potrzeba, aby dotknąć choć stopą
tych miejsc świętych
To wszystko jest naprawdę, wystarczy tylko chcieć.*

Aleksandra M.





Dlaczego pielgrzymka?

Zacznę od przedstawienia naszej rodziny: Rafał (tata), Ewa (mama), Piotr (syn). W tym roku Piotrek przystąpił do I Komunii św. i wymyśliłem sobie, by fakt ten „świętować” razem w Rzymie. Kiedyś wiele razy uczestniczyłem w pielgrzymkach, właściwie jestem pielgrzymkowym „weteranem”. Po latach, no cóż, „natura ciągnie wilka do lasu”.... Był tylko mały problem: początkowo żona nie chciała jechać na pielgrzymkę.

Padwa. Całą drogę będziemy się spotykać i mierzyć z postawą kolejnych świętych. Zarówno św. Leopold Mandič, jak i św. Antoni kojarzą mi się z pokorą przez duże „P”. Pogoda na razie całkiem znośna, trochę niepokoję się, jak syn zareaguje na widok świętego. W czasie pielgrzymki będzie wiele razy widział świętych w szklanych trumnach.

Asyż. Asyż to moje ulubione miejsce we Włoszech. Czuję się, jakbym odwiedzał starych znajomych, o przepraszam, przybył kolejny. Zaczynamy od św. Klary: widoki jak zawsze piękne, jest krzyż, święta Klara, czas na modlitwę. Ruszamy dalej. Bł. Carlo Acutisa widzę pierwszy raz. Niewiele starszy od mojego syna, burza kręconych włosów (jak u syna obecnie i u mnie w jego wieku), dzinsy, adidas, ubrany jak współczesny chłopak. A więc nawet ktoś tak młody, ktoś tak bardzo „normalny” może zostać świętym... Św. Franciszek na koniec tego dnia. Lubię tę bazylikę, choć jak zawsze jest przed nią bardzo gorąco. Mały akcent humorystyczny: chłopaki, którzy służą do Mszy (w tym i Piotrek), są w krótkich spodenkach, w zakrystii dostali białe komże i... nic po za tym. Wyglądają rewelacyjnie.

Rzym. Do Watykanu docieramy metrem. Wsiadamy na tej samej stacji, co w 2000 r. Wtedy zmierzałem taką samą trasą na wieczorne spotkanie – czuwanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II. Pamiętam ogromną kolejkę zaczynającą się już niedaleko wyjścia ze stacji. Docieramy do Watykanu. Radość. Kilka pamiątkowych fotek (kolejka tego dnia dość szybko przesuwa się do przodu) i zwiedzamy. Niestety w tłumie tylko niewielka część to katolicy. Cóż, reszta turyści... Do Grot Wa-

tykańskich nie ma kolejki, więc korzystamy. Piotr ma w końcu szansę spokojnie pomodlić się przy grobie swojego patrona.

Pietrelcina. Właściwie, pomijając kilka „szczegółów”, jak np. inny klimat, przypomina miejscowości, jakich wiele w polskich Beskidach. Małe, urocze miasteczko z niesamowitymi widokami. Zapewne każdy tu znał każdego. Uderzająca była reakcja rodziców ojca Pio na decyzję o tym, że ich syn chce zostać księdzem. Ojciec wyjeżdża, by zarobić pieniądze na edukację swojego syna. Kościółek na górze – miejsce pierwszych Mszy św. ojca Pio. Jestem „u siebie”, patrzę na widok z góry... no tak, Pan Bóg stworzył. Uwielbiam takie „okoliczności przyrody”...

San Giovanni Rotondo. Tu mnie wcześniej nie było. Ojciec Pio to bardzo ważna dla mnie osoba, dlatego szczególnie się cieszę. Jesteśmy już na południu Włoch, za oknem typowy krajobraz, mniej zieleni, góry, oliwki. Po kolacji nie umiem usiedzieć na miejscu, aby tylko pójść do Ojca Pio. Właściwie nie znam drogi. Nieważne, i tak dojdę. Po drodze mijam Dom Ulgi w Cierpieniu. Mam wrażenie, że wielu nie docenia właściwie tego dzieła ojca. Niestety cuda i opowieści wciąż „sprzedają się” lepiej niż praca, pokora i ufność. Następnego dnia oprowadza nas Polak, o. Roman. Mam okazję uczestniczyć w Mszy św. tam, gdzie ojciec Pio odprawił swoją ostatnią Eucharystię oraz w kaplicy, gdzie wiele razy ją odprawił. Piotrek służy. Radość.

Lanciano. Wracamy. Tego dnia towarzyszy mi uparta myśl: gdyby nie nasze niedowierzanie, cuda eucharystyczne nie byłyby w ogóle potrzebne. Dlaczego mnie, jako profesorowi uczelni technicznej łatwiej uwierzyć w eucharystyczną rzeczywistość?...

Wenecja. Złapała Was kiedyś burza w Wenecji? Mielśmy okazję tego doświadczyć. Krótco i bardzo intensywnie. Po kilkunastu minutach wszystko wraca do normy, nawet słońce wychodzi. Ostatnia Msza, ostatnie chwile w Wenecji. Po południu liczba turystów spada i atmosfera staje się spokojniejsza...

Rafał

Okiem ministranta

Nazywam się Piotr i jestem kandydatem na ministranta, i opowiem o tegorocznej pielgrzymce do Włoch, od Padwy poprzez Asyż, Rzym i San Giovanni Rotondo, do Wenecji.



Uwaga: miejsca/wydarzenia/święci/rzeczy wymienione są moimi ulubionymi co oznacza, że nie znajdują się wszystkie i nie będą przedstawione chronologicznie. **Moje TOP 5:**

5. Nettuno. Miejsce warte uwagi ze względu na świętą Marię Goretti, która zmarła 06.07.1902. Bardzo młoda dziewczyna (11 lat) i jeszcze jedna ciekawa rzecz – Maria jest pochowana w przeszkłonej trumnie.

4. Monte Sant'Angelo. Hmm... no co tu napisać? Aaa.... w tej miejscowości jest jedyna grotta na świecie pobłogosławiona nie przez człowieka, tylko samego Archanioła Michała.

3. Wenecja. Można dużo opowiadać o Wenecji, ale skróć trochę. No dobra, można przeżywać różne zdarzenia tj.: Komunia święta, bierzmowanie, tornado. Ale jak wygląda burza w Wenecji? W sekundę może lunąć deszcz, wtedy najlepiej się schować w jakieś kawiarni. Ale poza deszczem była bazylika i plac św. Marka.

2. Bazylika św. Piotra (Watykan). Jak przyjechaliśmy metrem, udaliśmy się do Watykanu, gdzie warto przyjechać do grobu św. Jana Pawła II (Karola Wojtyły).

1. Asyż. Po przyjeździe do hotelu okazuje się, że personel mówił po polsku! Drugi plus za basen.

W Asyżu był basen odkryty, piękny widok i sam Asyż był ładny. Był także błogosławiony Carlo Acutis, który jest patronem Internetu i robił strony internetowe. Zainspirowałem się do stworzenia swojej pierwszej strony internetowej i gry komputerowej „włoscy święci”.

Życzę wszystkiego dobrego, Piotrek :)

Perspektywa Ewy

Faktycznie tak, jak Rafał wspomniał na początku, przez długi czas wcale nie byłam zwolenniczką wyjazdu na jakąkolwiek pielgrzymkę. Przekonały mnie kremówki... Dzień Papieski i sprzedaż kremówek przed naszym kościołem. Po krótkiej rozmowie z ks. Tomaszem i przesympatycznymi ludźmi już wiem, że się w tym odnajdę i jedziemy do Włoch. A już całkiem poważnie wierzę, że to właśnie ludzie tworzą miejsca, okoliczności i atmosferę!

Przed samym wyjazdem na pielgrzymkę wiele u nas się dzieje: I Komunia Piotra, udział w zbiórkach dla ministrantów oraz zmiana szkoły. Jednym słowem wiele wyzwań.

Docieramy do Włoch. Wiele przepięknych i niesamowitych miejsc. Historia młodego Carlo Acutisa zaintrygowała mnie już wcześniej. Współczesny nastolatek, niezwykle utalentowany, za chwilę święty, który jest inspiracją nie tylko dla młodych osób.

Dla mnie powrót do Rzymu jest bardzo osobisty. Czekałam na to aż 27 lat. Spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II – za jego życia niestety nigdy do tego nie doszło. Po wyjeździe z Rzymu znowu czuję ogromny niedosyt. Musimy tutaj wrócić.

Kawałek nieba na ziemi, czyli Monte Sant'Angelo. To niezwykle miejsce położone jest na wysokości 856 m n.p.m., do którego prowadzą bardzo widowiskowe trasy. Mimo bardzo wysokiej temperatury, czujemy przyjemny podmuch zimnego powietrza. Na górze białe kamienne miasto, schodzimy do grotty. Znajdujemy się w miejscu, które Bóg wybrał na kult św. Michała. Tutaj zdecydowanie jest coś niezwykłego, można by rzec anielskiego.

W San Giovanni Rotondo dochodzi do spotkania z św. Ojcem Pio. Nigdy nie przypuszczałam, że święci mają takie poczucie humoru :) Z kolei Dom Ulgi w Cierpieniu jest takim codziennym cudem Ojca Pio. Aktualnie jest to jeden z najlepszych szpitali w Europie, który wyposażony jest w nowoczesny sprzęt i prowadzone są najnowsze terapie medyczne.

Już pod koniec naszej pielgrzymki docieramy do Manoppello. Oglądając całun możemy spojrzeć w twarz Jezusowi Chrystusowi. Niesamowite uczucie....

Ostatnio pojawiła się u mnie taka myśl, jak na razie dosyć abstrakcyjna. Dwa cele na 2025 rok: wspólny wyjazd na pielgrzymkę do Ziemi Świętej oraz Światowe Dni Młodzieży w Rzymie. Piotr będzie już wtedy „pełnoprawną” młodzieżą, dla Rafała będzie to 40 rocznica pierwszego wyjazdu na ŚDM, a ja no cóż.... Nie jeździłam jak miałam naście lat, ale może teraz jako młodzież 2.0 się załapię?

Ewa



Tegoroczne wakacje spędziłam na pielgrzymce szlakiem włoskich świętych. Nasze pielgrzymowanie nie rozpoczęło się w dniu wyjazdu, lecz znacznie wcześniej, gdy spotykaliśmy się raz w miesiącu na wspólnej Eucharystii. W czasie pielgrzymki mieliśmy okazję pomodlić się przy grobie św. Antoniego, św. Leopolda Mandiča, św. Rity, mojego ukochanego św. Ojca Pio oraz wielu innych bardziej lub mniej znanych świętych. Na naszym szlaku nie mogło zabraknąć Watykanu i Rzymu. Odwiedziliśmy również Pompeje, by pomodlić się przed obrazem Matki Bożej Różańcowej i odwiedzić grób bł. Bartłomieja Longo. Włoscy święci cały czas nam towarzyszyli, by przyprowadzić nas do Jezusa, gdy pod koniec naszych wojaży był czas na modlitwę w Lanciano, miejscu cudu eucharystycznego oraz przed obliczem Pana Jezusa Zmartwychwstałego na chuście z jedwabiu morskiego w Manoppello. I tu najbardziej doświadczyłam miłości Pana Jezusa.

Nasze podróżowanie zakończyliśmy zwiedzając przepiękną Wenecję. Na pielgrzymce była oczywiście codzienna Eucharystia oraz modlitwa różańcowa i koronka do Miłosierdzia Bożego. Mieliśmy także czas na odpoczynek na plaży, wspólną zabawę czy skosztowanie włoskich lodów, pizzy... Był to cudowny czas spędzony z wspaniałą grupą, na czele której była nasza p. Sylwia oraz ks. Tomek. Głęboko wierzę w to, że nasze wspólne pielgrzymowanie przyniesie piękne owoce w życiu każdego z nas. Dziękuję Bogu i każdemu uczestnikowi wyjazdu za dobrze spędzone wakacje. A nasze pielgrzymowanie niech trwa nadal w naszej codzienności z orędownictwem włoskich świętych.

Agnieszka



Na tegoroczną pielgrzymkę szlakiem włoskich świętych zdecydowaliśmy się z rodzicami w ciemno podczas powrotu do Katowic z Medjugorie w ubiegłym roku. Wiedzieliśmy tylko, że ks. Tomek planuje z organizatorką panią Sylwią wyjazd do Włoch i to nam wystarczyło.

Przez całe życie marzyłam, żeby tam pojechać i uczyłam się dużo o tamtejszej architekturze i sztuce. Nie sądziłam jednak, że te dwa słoneczne tygodnie tak bardzo zmienią moje życie. Każdy napotkany święty i błogosławiony wniósł radość do mojego serca, a każdego dnia byłam coraz bliżej Chrystusa. Gdyby kilka lat temu ktoś powiedział mi, że można tak bardzo kochać, pewnie bym nie uwierzyła. Bóg jednak sprawił, że usłyszałam Jego głos i zobaczyłam Go w swoim życiu.

Kiedy dowiedziałam się, jakich świętych mamy nawiedzić, myślałam głównie o św. Klarze, ponieważ nazywam ją moją „przyjaciółką w Niebie”. Między innymi to dlatego szczególnie wspominam trzeci dzień naszej pielgrzymki, kiedy byliśmy w Asyżu i Cascii. Poza św. Franciszkiem i św. Klarą tego dnia bardzo wpłynęło na mnie spotkanie z bł. Carlo Acutisem – m.in. to on pomaga mi odnaleźć się we współczesnym świecie, który pędzi do przodu, coraz bardziej zapominając o Bogu i o tym, co w życiu najważniejsze. To właśnie podczas pobytu w Asyżu uświadomiłam sobie, że nigdy wcześniej nie byłam taka szczęśliwa, jak wtedy – a był to dopiero początek wyjazdu i tego, co Bóg tam dla mnie przygotował. Jadąc do Włoch nie spodziewałam się, że każda nawet najmniejsza chwila będzie dla mnie tak ważna.

Wielką niespodzianką było dla mnie przypadkowe spotkanie w San Giovanni Rotondo, gdzie mieliśmy Mszę św. razem z innymi pielgrzymami z Polski, w tym z siostrami ze Zgromadzenia Służebniczek NMP ze Śląska. Już od czwartego dnia naszej pielgrzymki obserwowałam facebooka siostry Ewy (która jest Służebniczką) i wiedziałam, że siostry także były we Włoszech. Tego ranka, kiedy mieliśmy mieć tę wspólną Mszę, przez głowę przemknęła mi myśl, że może się spotkamy. Tak też się stało. Siostrę Ewę poznałam podczas Dni Skupienia animatorek Dzieci Maryi w parafii św. Barbary w Chorzowie. Kiedy spotkałam ją u św. Ojca Pio zaprosiła

mnie na szkolenia animatorskie II stopnia w Częstochowie, które ona prowadzi. To spotkanie jeszcze bardziej utwierdziło mnie w moim powołaniu do bycia animatorką DM w naszej parafii oraz na wakacyjnych rekolekcjach, co będę mogła zrobić po kursie, na który mam zamiar jechać zimą.

Zwiedziliśmy tak wiele, że czasem trudno mi uwierzyć, że w niespełna dwa tygodnie zobaczyłam to wszystko, o czym uczyłam się przez tak długi czas. Ze wszystkich dni najpiękniej wspominam jednak ten, kiedy ujrzałam coś, o czym nie wiedziałam zbyt wiele. Pojechaliśmy do Lanciano – miejsca cudu Eucharystycznego, a chwilę później do Manoppello, gdzie znajduje się chusta z cudownym obliczem Chrystusa. Było to dla mnie niesamowite przeżycie. Poza świętymi, którzy pomagali mi uświadomić sobie ogrom Bożej Miłości, mogłam zobaczyć twarz Tego, który daje mi największe szczęście – wszystkich, których kocham i samego Siebie.

Wyjazd ten nie był dla mnie jednak tylko pielgrzymką. Był to także ważny czas spędzony z najbliższymi. Wspólny odpoczynek, nocne rozmowy – nigdy nie zapomnę ani jednej z tych chwil, ponieważ każda wniosła coś istotnego do mojego życia i każda była darem Bożym. Pojechałam do Włoch nie oczekując zbyt wiele. Niosłam ze sobą wiele intencji własnych i powierzonych mi. Cieszyłam się jednak, że mogę tak spędzić część moich wakacji, szczególnie, że tak długo na to czekałam. Dzięki Bożemu Słowu, opiece Matki Bożej i pomocy świętych wróciłam do domu pełna wiary, nadziei i miłości.

Agata Prajs



Św. Rita, bł. Carlo Acutis, św. Klara, św. Franciszek, św. Antoni, św. Jan Paweł II.... Wśród wielu świętych, których mogliśmy prosić o wstawiennictwo u Boga, dla mnie nawiedzenie związanych z nimi miejsc było najważniejsze.

Tegoroczna pielgrzymka do Włoch była już moim trzecim wyjazdem z ks. Tomaszem. Spodziewałam się zatem, że będzie to dobry i błogosławiony czas dla mnie oraz mojej rodziny. Oczywiście nie pomyliłam się. Atmosfery tego wyjazdu nie da się opisać słowami, trzeba tam po prostu być (to na zachętę dla wszystkich...)

Osobiście bardzo czekałam na Asyż. Można powiedzieć, że możliwość pielgrzymowania do tego miejsca była moim marzeniem, które szczęśliwie spełniło się. Wiele razy łączyła

plywały do moich oczu podczas niesamowitego spotkania u św. Klary i św. Franciszka. Jednak przy grobie bł. Carlo Acutisa poczułam niesamowite emocje – radości, nadziei, spokoju.

Niewiarygodne, że tak młody człowiek mógł być aż tak oddany Bogu. Znałam historię życia Carla przed pielgrzymką, lecz teraz jestem zafascynowana postacią tego błogosławionego chłopaka. Uważam, że jest to wielki autorytet dla współczesnej młodzieży. Pokazał, że można być człowiekiem otwartym na rówieśników, działać w Internecie dla chwały Jezusa i przez to dążyć do świętości. Kochana młodzieży trzymajcie się tak wspaniałych przewodników w drodze do Nieba.

Wielkim przeżyciem było dla mnie również spotkanie ze św. Ritą. Od wielu lat bardzo często doświadczałam, że wstawiennictwo tej świętej u Boga ma moc.

Można by tak jeszcze długo opisywać każde miejsce. Jednak nie mogę pominąć wspomnianej wcześniej atmosfery, która towarzyszy wyjazdom pielgrzymkowym organizowanym przez ks. Tomasza – dla mnie najcenniejsze są niesamowite przeżycia podczas Eucharystii, wspólne modlitwy w drodze, rozmowy, poznanie właśnie podczas tych wyjazdów wspaniali ludzie. Ważny jest też czas wypoczynku nad morzem, radość i zabawa.

Dziękuję raz jeszcze wszystkim Wam za ten cudowny czas, a w sposób szczególny ks. Tomaszowi

Bogumiła oraz Mirosław i Daniel Guzielowie



Zdjęcia z pielgrzymki: Janek Gajda, parafialny FB



Padwa



fol. Beata Urban

Po południu 15 sierpnia, po świątecznych niesporach maryjnych spotkaliśmy się w naszym ogrodzie przy odpuście kawie i darach stołu przyniesionych przez parafian. Były mile rozmowy pod dachem namiotu i okazja do zabawy na murawie z czego chętnie skorzystały dzieci i młodzież. Mieliśmy jeszcze jednego „uczestnika” naszego świętowania – drona, który trochę poobserwował nas z góry i jak się łatwo domyślić wzbudzał zainteresowanie.

Nasz parafialny ogród tętni życiem



Demonstracja siły przed meczem :)



Ostatnie przygotowania

17 sierpnia po południu nasz ogrodowy namiot pękał w szwach – na spotkaniu wspólnoty ministranckiej wraz z rodzicami było ponad 100 osób. Szczególną atrakcją był mecz siatkówki ministranci kontra rodzice.

Zjęcia: Janek Gajda



Radość rodziców po udanej zagrywce



Final już po zachodzie słońca
Zwyciężyła... młodość